

Edmund Jankowski

Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza w latach 1950-1956

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 53/3, 35-49

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EDMUND JANKOWSKI

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA W LATACH 1950—1956

Wybrany 8 maja 1950 na Zjeździe Delegatów Towarzystwa Zarząd Główny, z prezesem Julianem Krzyżanowskim, stanął przed nowymi, niełatwymi zadaniami, które w ogólnych konturach zarysowały się podczas dyskusji zjazdowej. I ustępujący Zarząd Główny, i zebrani delegaci zdawali sobie sprawę z tego, że działalność Towarzystwa w pierwszym pięcioleciu w znacznym stopniu nosiła nieunikniony charakter improwizacji.

Statut Towarzystwa, opracowany przed wielu laty i doraźnie tylko znowelizowany dla bieżących potrzeb, kodyfikował stan tradycyjny, częściowo związany jeszcze z życiem polskim w Galicji w drugiej poł. XIX wieku. Zresztą baczniejsze przypatrzenie się historii Towarzystwa w okresie międzywojennym wskazywało, że już wówczas odczuwano potrzebę przeprowadzenia pewnych reform w strukturze organizacji, pod naporem życia rodziły się samorzutnie nowe metody pracy. Ich ogólny kierunek prowadził do większej demokratyzacji założeń programowych. Towarzystwo powstało przede wszystkim jako ośrodek pracy naukowo-badawczej, organizowało niemal wyłącznie odczyty *sensu stricto* naukowe, ponadto zajmowało się pracą wydawniczą, bardzo pożyteczną i stojącą na wysokim poziomie, ale tym samym przeznaczoną dla stosunkowo niezbyt wielkiego kręgu odbiorców-specjalistów („Pamiętnik Literacki”, „Biblioteka Pamiętnika Literackiego”, sporadycznie wydawane zestawienia bibliograficzne, prace przygotowawcze do krytycznej edycji dzieł Mickiewicza).

Tego rodzaju praca była możliwa jedynie w ośrodkach skupiających wysoko kwalifikowaną kadrę naukową, a więc właściwie nadawała się do realizacji jedynie w miastach uniwersyteckich. A przecież do Towarzystwa garnęły się wcale liczne grupy polonistów gim-

nazjalnych, którzy jeszcze w okresie międzywojennym doprowadzili do powstania dwóch — wówczas nietypowych — Oddziałów (w Łodzi i w Katowicach), nadając im swoiste formy organizacyjne i wypełniając nieco odmienną treścią. Na te sprawy zwrócił już uwagę Bronisław Nadolski:

Koło Katowickie wyróżniało się specyficznym charakterem. Złączyli się przy nim, za sprawą wizytatora Wincentego Ogrodzińskiego, poloniści dla dyskusji i pogadanek o różnych pisarzach, zgłaszali odczyty o ciekawszych wydarzeniach literackich, np. z okazji książki Millera o Mickiewiczu albo uroczystości Kochanowskiego, pozostawali w kontakcie z Śląskim Tow. Naukowym, gościli raz prof. Chrzanowskiego, który do nich zjechał z odczytem *Liryka religijna Mickiewicza na tle polskiej literatury religijnej*, przy tym wszystkim często rozprawiali na temat dydaktyki ogólnej i języka polskiego. W ten sposób było to coś w rodzaju towarzystwa naukowego, a po trosze jakby ogniska dydaktycznego czy koła w stowarzyszeniu pedagogicznym, opartym jednakże na ideologii Mickiewiczowskiego Towarzystwa¹.

Kiedy więc na Zjeździe Delegatów Towarzystwa w 1950 r. zostało wysunięte w sposób programowy hasło umasowienia Towarzystwa im. Mickiewicza i włączenia do jego prac szeroko pojętej popularyzacji zagadnień historycznoliterackich, znajdowało ono uzasadnienie nie tylko w zmienionych warunkach ustrojowych Polski Ludowej, ale również w tradycjach i doświadczeniach, a nawet w formach organizacyjnych wypróbowanych już w okresie międzywojennym. Należało więc dawne nieśmiałe próby upowszechnić i pogłębić. Zresztą można przypuścić, że gdyby nie przedwczesna śmierć (1888) jednego z założycieli Towarzystwa, autora *Czerwonego sztandaru*, Bolesława Czerwiewskiego, na drogę żywszego kontaktowania się z szerszą publicznością weszłoby ono, być może, jeszcze wcześniej.

Od roku 1950 Zarząd Główny zdawał sobie sprawę, że to, co nazywano skrótowo umasowieniem, powinno się wyrazić przede wszystkim wciągnięciem do żywszej współpracy ogółu nauczycieli-polonistów. Skupienie wokół Towarzystwa masy nauczycielskiej nie było bynajmniej zadaniem łatwym. Wiadomo doskonale, jak ciężka jest i była praca polonisty, jak niskie — szczególnie wówczas — uposażenia ogółu nauczycielstwa, jak wielkie trudności sprawiało przeciętnemu poloniście realizowanie nowych programów szkolnych bez odpowiednich podręczników i wobec niedostatecznego sprecyzowania wielu założeń metodologicznych. Chcąc zatem zdobyć nowych członków spośród przeciążonej pracą rzeszy polonistycznej, trzeba było ukazać do-

¹ B. Nadolski, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza we Lwowie. Zarys historii. 1886—1936*. „Pamiętnik Literacki”, 1936. Cyt. według odbitki (zmieniony tytuł): Lwów 1937, s. 41. Por. również (*ibidem*, s. 20, 28, 33—34) uwagi o działalności tzw. filii Towarzystwa w Tarnowie.

rażne, atrakcyjne korzyści płynące z przynależności do Towarzystwa, a zwłaszcza dopomóc nauczycielom w zmuśnym procesie podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz ułatwić im, przez odpowiednie wykłady, właściwe realizowanie programu nauczania.

Widząc w prawidłowym rozwiązaniu tej kwestii i obowiązek społeczny, i pożytek Towarzystwa, Zarząd Główny podjął decyzje, których wykonanie przedstawiało się następująco:

a) Nawiązano ścisłą współpracę z Sekcjami Języka Polskiego Wojewódzkich i Powiatowych Ośrodków Doskonalenia Kadr Oświatowych (WODKO i PODKO), a nawet — dla podkreślenia ważności udziału nauczycielstwa w pracach Towarzystwa i w jego kierownictwie — wprowadzono zasadę powoływania przewodniczących tych sekcji do Zarządów Oddziałów, a przewodniczącego Sekcji Warszawskiej do Zarządu Głównego Towarzystwa.

b) W programie prac odczytowych, zwłaszcza dzięki harmonijnej współpracy z wyżej wymienionymi Sekcjami Języka Polskiego, uwzględniono w poważny sposób węzłowe zagadnienia nowych programów szkolnych.

c) Zapewniono możliwość założenia Oddziału Towarzystwa w każdym mieście, w którym zbierze się 15 członków, a tzw. punktu Towarzystwa już przy 10 członkach. Zarząd Główny zobowiązał się organizować odczyty zarówno dla Oddziałów, jak i dla „punktów”. Przejściowo wprowadzono także instytucję tzw. Oddziału Zamiejscowego przy Zarządzie Głównym, do którego mogły należeć osoby z dowolnych miejscowości, zwolnione z obowiązku uczęszczania na posiedzenia naukowe Towarzystwa w Warszawie, lecz korzystające ze wszystkich uprawnień członkowskich.

d) Na skutek odpowiedniego porozumienia z Instytutem Badań Literackich, który od rocznika XLI stał się współwydawcą i właściwym kierownikiem „Pamiętnika Literackiego”, członkowie Towarzystwa otrzymywali „Pamiętnik” nadal bezpłatnie.

e) Składkę utrzymano w minimalnej, niemal symbolicznej wysokości 15 zł rocznie.

f) Dla przygotowania i wychowania nowego narybku podjęto uchwałę, by na członków Towarzystwa przyjmować również zaawansowanych studentów, magistrantów i osoby kończące studia.

g) Nawiązano ściślejszą współpracę z pracownikami naukowymi IBL, którzy zasilili kadre prelegentów Towarzystwa.

Dla spopularyzowania tych założeń wydrukowano w znacznym nakładzie ulotkę propagandową i poprzez Oddziały, a częściowo i WODKO, rozesłano ją — w zasadzie — do wszystkich polonistów pracujących w liceach ogólnokształcących oraz zawodowych.

Trzeba zaznaczyć, że w pożytecznym nawiązaniu kontaktów z ogółem polonistów zrzeszonych w Sekcjach WODKO i PODKO największe zasługi zdobył „latający ambasador” Towarzystwa, wiceprezes Eugeniusz Sawrymowicz.

Mimo tak zasadniczego przestawienia działalności Towarzystwa w kierunku popularyzacji Zarząd Główny nadal popierał wśród członków prowadzenie prac badawczych i organizował w Oddziałach zebrań naukowe, które z reguły wywoływały ożywione dyskusje; niejednym artykuł czy przyczynek naukowy, drukowany później w „Pamiętniku Literackim” lub w „Pracach Polonistycznych”, brał swój początek z odczytu przygotowywanego dla Towarzystwa.

Akcja werbunkowa i wzmożona działalność organizacyjna przyniosła wkrótce pomyślne rezultaty. Gdy w maju 1950 miało Towarzystwo 434 członków (zgrupowanych w 8 Oddziałach: Warszawa, Kraków, Poznań, Lublin, Wrocław, Toruń, Łódź i Gdańsk), to 31 grudnia 1951 liczyło ich 1272 (w 13 Oddziałach; obok istniejących dotychczas powstały nowe, mianowicie: w Olsztynie, 1950; Katowicach, 1950; Kielcach, 1951; Siedlcach, 1951; Sandomierzu, 1951).

Naturalnie nie było to jeszcze właściwe „umasowienie”, a osiągnięte rezultaty nie zaspokajały ambicji i nadziei Zarządu Głównego ani potrzeb terenu, ale trzeba stwierdzić obiektywnie, że krok naprzód został niewątpliwie dokonany, a realizacja wytycznych Zjazdu w poważny sposób zaawansowana.

Najwালniejszą usługę w akcji werbowania nowych członków oddawał „Pamiętnik Literacki”. Mimo że od rocznika XLI (1950) Zarząd Główny przestał być jego właściwym kierownikiem, dzieląc redaktorstwo z IBL raczej formalnie, dopóki istniała możliwość gratisowego rozprowadzania pisma między członków, sytuacja Towarzystwa była dość pomyślna, a perspektywy dalszego rozwoju zależały przede wszystkim od możliwie systematycznego otrzymywania z odpowiednich ministerstw subwencji na działalność odczytową.

Sprawy finansowe postawiono bowiem od samego początku zupełnie wyraźnie, traktując składkę niemal jako symboliczną formę potwierdzenia przynależności do Towarzystwa, która nie mogła w poważniejszy sposób decydować o budżecie. Towarzystwo tego typu co nasze, nie dysponujące żadnym majątkiem, nie posiadające legatów i nieruchomości, dla spełniania swej dobrej roboty musiało zawsze posiadać mecenasów. Takimi mecenasami byli w ubiegłych latach księgarze i wydawcy (Władysław Gubrynowicz, Ossolineum), czasem nawet poszczególni członkowie Towarzystwa, którym sytuacja materialna pozwalała na piękne gesty (Bronisław Gubrynowicz, Ignacy Chrzanowski itd.). W nowych warunkach ustrojowych, po II wojnie światowej,

rolę mecenasą mogło przejąć tylko państwo. Trzeba stwierdzić, że od tej roli państwo nie zamierzało się uchylić i dlatego — nie formalizując przesadnie swych wymagań w pierwszym okresie — dotowało Towarzystwo doraźnie, umożliwiając odrodzenie się organizacji po r. 1945 i dalszą jej działalność w pierwszych latach powojennych. Kończył się jednak okres improwizacji i władze państwowe szukały właściwych form organizacyjnych dla zbudowania nowej struktury życia naukowego. Tym celom poświęcony był I Kongres Nauki Polskiej, obradujący od 29 czerwca do 2 lipca 1951, a jednym z jego rezultatów było powołanie do życia naczelnej instytucji organizującej, koordynującej i kontrolującej całość polskiego życia naukowego, tj. Polskiej Akademii Nauk. PAN miała się zająć również całością zagadnień związanych z towarzystwami naukowymi i tzw. branżowymi.

Było rzeczą zrozumiałą, że przeprowadzenie tak wielkich zadań przez nową instytucję, nie posiadającą na naszym terenie tradycji i wypróbowanych metod działania, musiało pociągnąć za sobą nieunikniony okres przejściowy. W wypadku nas interesującym ten stan niepewności i wypracowywania właściwych rozwiązań trwał mniej więcej półtora roku, tj. przez cały rok 1952 i połowę następnego. W praktyce okazało się, że sprawy towarzystw naukowych, bardzo różnorodne i skomplikowane, nie nadawały się do jednolitego rozwiązania i wymagały wielu przemyśleń i dyskusji.

Co w tym przejściowym okresie należało robić? Zarząd Główny uświadomił sobie od samego początku, że: 1) w miarę skąpych i nierytmicznie przydzielanych subwencji trzeba za wszelką cenę kontynuować dotychczasową działalność, przetrzymując „złe dni”; 2) właśnie w tych trudnych warunkach trzeba udowodnić przydatność Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza w kulturalno-naukowym życiu Polski Ludowej. Realizacją tych zadań zajął się Zarząd Główny z całym poczuciem odpowiedzialności za dalsze losy Towarzystwa. Ogólnie biorąc — praca była jednak niewdzięczna, a wyniki skromne. Trzeba podkreślić, że w tym czasie prezes Zarządu Głównego, Julian Krzyżanowski, zachowywał niezachwiany optymizm co do przyszłych losów naszej organizacji, uważając z całą słusznością, że nie zabraknie dla Towarzystwa terenu pracy. Na razie trudności się powiększały. W roku 1952, po włączeniu IBL do Polskiej Akademii Nauk, „Pamiętnik Literacki” stał się organem Instytutu, tracąc nawet formalną więź z Towarzystwem; ponadto okazało się, że na skutek tych zmian niemożliwe będzie utrzymanie gratisowego numeru pisma dla członków Towarzystwa. Ten stan rzeczy groził nie tylko zahamowaniem werbunku nowych członków, ale również i odpływem tych osób, które nie były związane z Towarzystwem długimi latami pracy i dawnymi tradycjami, oczekiwały

odeń natomiast określonych usług i korzyści. W roku 1952 straciło Towarzystwo wielu członków. Sytuację poprawił nieco fakt wydania przez Towarzystwo w r. 1952, pod dawną redakcją, zaległego rocznika XL „Pamiętnika Literackiego”, który został rozprowadzony wśród członków na dawnych warunkach, tj. bezpłatnie.

Niezaprzeczoną sukcesem Towarzystwa było wydanie w tymże roku serii X „Prac Polonistycznych” przez Oddział w Łodzi² oraz ukazanie się drugiego już wydania *Dzieł Słowackiego* w czternastu tomach, pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego, ze wstępem Kazimierza Wyki (poszczególne tomy opracowali: Władysław Floryan, Maria Grabowska, Wiktor Hahn, Zofia Krzyżanowska, Julian Krzyżanowski, Zdzisław Libera, Jerzy Pelc i Eugeniusz Sawrymowicz). Niepodobna jednak było myśleć o wydaniu projektowanych przez Zarząd Główny edycji krytycznych pism Adama Asnyka i Felicjana Faleńskiego czy listów Kraszewskiego; działalność wydawnicza wymagała bowiem akceptacji i subwencji PAN, zaś akceptacji tej nie można było uzyskać do czasu podjęcia przez władze centralne decyzji co do ostatecznego profilu towarzystw naukowych.

Akcja odczytowa nie zamierała; w 1952 r. udało się zorganizować ponad 80 odczytów, a prelegentami byli m. in.: Andrzej Bukowski, Janina Garbaczowska, Juliusz Wiktor Gomulicki, Jan Zygmunt Jakubowski, Julian Krzyżanowski, Zdzisław Libera, Henryk Markiewicz, Tadeusz Mikulski, Bronisław Nadolski, Roman Pollak, Janina Kulczycka-Saloni, Eugeniusz Sawrymowicz, Maria Straszewska, Tadeusz Ulewicz, Czesław Zgorzelski, Jerzy Ziomek, Stefan Żółkiewski.

Na pozór najbardziej osłabła praca w Warszawie. Wprawdzie Zarząd Główny może jeszcze nigdy nie wkładał tyle trudów w przewyciężanie impasu, ale w samej stolicy nie bardzo to było widoczne, przede wszystkim dlatego, że — na skutek błędnie pojętej idei centralizacji na odcinku organizacyjnym — Towarzystwo zmuszone było zaniechać prowadzenia własnych odczytów w Warszawie; w zasadzie jego akcja odczytowa ograniczyła się do prowincji. Członkowie Towarzystwa byli jednak zapraszani na naukowe posiedzenia IBL. Sporo zadrażnień wpływało z faktu kontroli naukowej, jakiej przez pewien czas podlegały teksty odczytów, gdyż w niektórych wypadkach oceny recenzentów były ostre i jednostronne.

W tych warunkach, zwłaszcza wobec nieustalenia zakresu działania Towarzystwa i niesystematycznego przydzielania subwencji, sytuacja wymagała ostatecznych rozstrzygnięć. Po długich naradach

² W okresie sprawozdawczym Oddział Łódzki wydał pod swoją firmą następujące serie „Prac Polonistycznych”: VIII (1950), IX (1951), X (1952), XI (1953). Od roku 1955 (XII) wydawnictwo zostało przejęte przez Uniwersytet Łódzki.

Prezydium Zarząd Główny opracował, a na posiedzeniu z 18 lutego 1953 przyjął tekst deklaracji, która wraz ze sprawozdaniem z dotychczasowej działalności miała stać się podstawą zasadniczej dyskusji na plenum Zarządu Głównego i podjęcia decyzji o dalszym „być albo nie być” Towarzystwa. Warto przy tym dodać, że od dłuższego czasu Zarząd Główny zabiegał o subwencję na zorganizowanie Zjazdu Delegatów Towarzystwa, przy czym — jak głosi protokół z siedemnastego posiedzenia Prezydium Zarządu (z 15 października 1952) — „w razie niepomyślnego przebiegu rozmów dotyczących losów Towarzystwa byłby to zarazem Zjazd likwidacyjny”. A oto tekst wspomnianej deklaracji Prezydium Zarządu Głównego:

Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza uważa, że dalsza działalność Towarzystwa powinna objąć następujące dziedziny:

- a) wywoływanie i podtrzymywanie życia naukowego prowincji — przez:
 - 1) organizowanie prac naukowo-badawczych, archiwalnych, redakcyjno-wydawniczych na bazie istniejących Oddziałów (przykład: *De Republica* w Oddziale Gdańskim, „Prace Polonistyczne” w Oddziale Łódzkim),
 - 2) organizowanie odczytów naukowych i popularnonaukowych na prowincji we współdziałaniu z Instytutem Badań Literackich i WODKO,
 - 3) dostarczanie, przynajmniej po cenach niższych, podstawowego periodyku, tj. „Pamiętnika Literackiego”;
- b) kontynuację dotychczasowych prac w Oddziale Warszawskim — przez:
 - 1) odczyty naukowe organizowane wspólnie z IBL,
 - 2) odczyty popularnonaukowe dla warszawskiego WODKO,
 - 3) podejmowanie prac redakcyjno-wydawniczych uzgodnionych i zaakceptowanych przez IBL (przykład: *Dzieła Słowackiego* lub proponowane ostatnio krytyczne wydanie listów Kraszewskiego).

Dyskusja nad deklaracją odbyła się 21 lutego 1953 na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego, w którym udział wzięli członkowie Zarządu Głównego, a wśród nich ówczesny sekretarz Wydziału I PAN, prof. Stefan Żółkiewski, i — jako gość — sekretarz naukowy IBL, dr Samuel Sandler. Na tym ważnym posiedzeniu, któremu przewodniczył prezes Zarządu Głównego, deklaracja została przyjęta przez uczestników bez zastrzeżeń, a tym samym zostały stworzone podstawy do dalszej pracy Towarzystwa i jego harmonijnego współdziałania z centralnymi organami PAN i IBL. Rozstrzygające znaczenie miała tu postawa kompetentnego przedstawiciela Polskiej Akademii Nauk, sekretarza Wydziału I, który odniósł się do wysuniętych postulatów z całym zrozumieniem. Tym samym krytyczny moment w powojennych dziejach Towarzystwa został szczęśliwie przezwyciężony, zarysowały się pomyślniejsze perspektywy na przyszłość, współpraca z IBL układała się coraz lepiej, zwłaszcza od maja 1954, gdy dzięki życzliwości dy-

rektora IBL, prof. Kazimierza Wyki, odzyskało Towarzystwo prawo organizowania własnych odczytów w Warszawie, a PAN udzieliła członkom Towarzystwa 25%, a następnie — na pewien czas — nawet 50% ulgi na prenumeratę „Pamiętnika Literackiego”³. Dzięki otrzymanej z PAN dotacji na prace naukowe Oddział Gdański, sprawnie działający pod kierunkiem Andrzeja Bukowskiego, mógł rozpocząć pracę nad czterema tematami: „Kult Mickiewicza na Pomorzu” (A. Bukowski), „Teatr gdański w epoce Oświecenia” (J. Pyrzakowska), „Nieznane *polonica* rękopiśmienne gdańskie” (E. Rabowicz), „Satyra gdańska w latach 1772—1793” (A. Zaczek).

Rozpoczęła się również żywsza akcja odczytowa, która wyraziła się bilansem 91 odczytów w roku 1953. W tymże roku Towarzystwo, realizując konsekwentnie zadanie popularyzacji nauki, zorganizowało w Oddziale Gdańskim cykl odczytów publicznych dotyczących kultury Odrodzenia. Cyklem tym Towarzystwo przeniosło w teren ważne osiągnięcia ogólnopolskiej Sesji Odrodzenia, która odbyła się w Warszawie pod egidą PAN. Odczyty w Gdańsku wygłosili: Kazimierz Budzyk, Julian Krzżanowski, Roman Pollak, Bogdan Suchodolski, Zofia Lissa, Juliusz Starzyński.

Powoli praca zaczęła się normalizować, budżet Towarzystwa został oparty na stałej subwencji PAN (w 1954 r. wyniosła ona 72 000 zł i w tej samej mniej więcej wysokości utrzymała się do końca okresu sprawozdawczego). Zarząd Główny wiedział, czym i jak dysponować; trzeba było teraz zorganizować Zjazd Delegatów Towarzystwa, by przedstawiciele Oddziałów pozawarszawskich zapoznać bliżej z trudnościami i osiągnięciami dotychczasowej pracy i wraz z nimi przedyskutować najważniejsze formy postępowania na przyszłość, wysłuchać dezyderatów z terenu i uwzględnić je w dalszym planowaniu. Zjazd odbył się w Warszawie 23 maja 1954 przy udziale delegatów 12 Oddziałów⁴. Było to pierwsze od czterech lat oficjalne spotkanie Zarządu Głównego z przedstawicielami Oddziałów.

Zjazd rozpoczął się od wykładu Juliana Krzyżanowskiego *Humor w twórczości Jana Kochanowskiego*. W części organizacyjnej sekretarz, Edmund Jankowski, złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za lata 1950—1954, zaś wiceprezes, Eugeniusz Sawrymowicz, zreferował wstępny projekt nowelizacji statutu. Ponieważ delegaci przy-

³ Sprawa zniżki na prenumeratę „Pamiętnika Literackiego”, bardzo dla Towarzystwa istotna, miała w dalszych latach często stawać na porządku dziennym, gdyż oszczędności wydawnicze zmuszały PAN do ograniczania prenumeraty ulgowej.

⁴ Towarzystwo liczyło wówczas 14 Oddziałów, gdyż 10 X 1953 powstał Oddział Szczeciński kierowany przez Wandę Łuczniową.

gotowali uwagi charakteryzujące stan pracy swoich Oddziałów, dyskusja była nie tylko ożywiona, ale i bardzo rzeczowa; o głównych jej wnioskach mówimy niżej. Zjazd zakończył się jednogłośnie udzieleniem ustępującemu Zarządowi absolutorium. Zgodnie z postanowieniami statutu kadencja ustępującego Zarządu Głównego kończyła się w r. 1952, jednak trudności finansowe Towarzystwa i niepewność sytuacji towarzystw naukowych i branżowych stawiały pod znakiem zapytania celowość wcześniejszego zwołania Zjazdu; wobec tego Zarząd Główny, na wniosek Komisji Rewizyjnej (29 października 1952 i 11 marca 1954) oraz za aprobatą PAN, dwukrotnie otrzymał przedłużenie swej kadencji.

Wybrany na Zjeździe nowy Zarząd Główny ukonstytuował się 2 czerwca 1954 w składzie następującym: Julian Krzyżanowski (prezes), Eugeniusz Sawrymowicz i Stefan Treugutt (wiceprezesi), Edmund Jankowski (sekretarz), Maria Bokszczanin (zastępca sekretarza), Stanisław Świrko (skarbnik), Paweł Bagiński, Janina Kulczycka-Saloni, Zdzisław Libera, Jerzy Pelc, Samuel Sandler, Kazimierz Wyka (członkowie). Ponadto dokooptowano 2 marca 1956 kierownika Katedry Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, Jana Zygmunta Jakubowskiego⁵. Komisja Rewizyjna została wybrana w składzie: Jan Dürr-Durski, Juliusz Nowak-Dłużewski, Zygmunt Sitnicki, Zofia Szmydtowa.

Zjazd sformułował pod adresem nowego Zarządu Głównego szereg wniosków i dezyderatów, które można ująć w następujące punkty:

1) Zarząd Główny powinien — w trosce o dalszy rozwój Towarzystwa — dążyć do zakładania nowych oddziałów, zwłaszcza na krańcach Polski, w miastach pozbawionych niejednokrotnie systematycznego życia kulturalnego.

2) Towarzystwo powinno nadal uważać za swój główny cel działania akcję odczytową; należy organizować odczyty naukowe i popularnonaukowe, a oprócz akcji centralnej, kierowanej przez Zarząd Główny, należy rozwijać i popierać jak najliczniejsze próby docierania na „zaplecze” Oddziałów. To ogarnięcie terenu powinno być uzgodnione z Zarządem Głównym i przezeń subwencjonowane, ale prowadzone przez Zarządy Oddziałów.

3) Towarzystwo powinno dążyć do uaktywnienia członków, w miarę możliwości do pełnej ich re kwalifikacji. Niezbędnym zaś warunkiem

⁵ Trzeba podkreślić, że współpraca Towarzystwa z Katedrą Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego układała się jak najpomyślniej; zebrania naukowe Oddziału Warszawskiego (organizowane przez Zarząd Główny) odbywały się tradycyjnie w lokalu użyczanym stale przez Katedrę.

związania członków z Towarzystwem jest wywalczenie ulgi w prenumeracie „Pamiętnika Literackiego”, stanowiącego niegdyś organ własny Towarzystwa. Pożądane byłoby wydawanie własnego biuletynu.

4) Towarzystwo powinno nadal opierać się na nauczycielstwie szkół ogólnokształcących, gromadząc polonistów w swych Oddziałach. Z tego względu konieczne jest przestrzeganie, by odczyty Towarzystwa — obok niezbędnych odczytów naukowych — w znacznej mierze odpowiadały warunkom wysokiej klasy popularyzacji i ściśle uwzględniały w tematyce potrzeby szkoły.

5) Konieczne jest, by Towarzystwo kontynuowało działalność naukową, posiadającą bogatą tradycję i znaczne osiągnięcia⁶.

W jaki sposób udało się wytyczne Zjazdu zrealizować i jak w ogóle potoczyła się praca Towarzystwa w ciągu dwuletniej kadencji nowo wybranego Zarządu Głównego? Odpowiedź trzeba by zacząć od stwierdzenia, że dopiero od 1954 r. zaczęła się względnie normalna praca Towarzystwa, a okres przejściowy został definitywnie zamknięty. Całość życia Towarzystwa została unormowana precyzowanymi coraz dokładniej zarządzeniami PAN, która baczna uwagę zwróciła na działalność towarzystw naukowych. Ilość Oddziałów Towarzystwa do 1 października 1956 wzrosła do 17, gdyż przybyły ważne Oddziały w trzech różnych krańcach Polski, a mianowicie: Białystok (od 25 września 1955), Opole (od 7 kwietnia 1955) i Rzeszów (od 12 czerwca 1956)⁷. W ten sposób placówki Towarzystwa pokryły kraj siecią dość gęstą, od Gdańska i Szczecina po Kraków i Rzeszów, od Wrocławia po Białystok i Lublin, ale do właściwego nasycenia terenu Oddziałami Towarzystwa było jeszcze daleko, skoro poza zasięgiem oddziaływania zostały takie miasta, jak Zielona Góra, Włocławek, Przemyśl, Bydgoszcz czy Cieszyn. Z drugiej strony środki materialne, jakimi Towarzystwo dysponowało, zakreślały dość wyraźną granicę jego rozrostu terenowego, bowiem założenie nowego oddziału to nie tylko kwestia doboru odpowiednich ludzi (choć niewątpliwie jest to czynnik najważniejszy), ale także zapewnienie placówce dalszego „życia”, a więc przede wszystkim możliwości organizowania stałych odczytów, co wymaga odpowiednich sum na honoraria dla prelegentów, pokrycia kosztów przejazdu itp. Jednym

⁶ E. Jankowski, *Sprawozdanie z działalności ZG Tow. Lit. im. A. Mickiewicza za okres od 23 maja 1954 do 1 października 1956*. „Pamiętnik Literacki”, 1957, z. 1, s. 254—255.

⁷ Nawiązano również kontakt z ruchliwym pod względem intelektualnym ośrodkiem częstochowskim, któremu przewodniczył Józef Mikołajtis, ale powołaniem tu do życia, osiemnastego z kolei, Oddziału Towarzystwa miał się zająć już następny Zarząd Główny.

słowem, w granicach subwencji wyrażającej się sumą około 70 000 zł rocznie nie można myśleć o wygospodarowaniu znaczniejszych rezerw na zakładanie nowych placówek bez uszczuplenia pracy placówek dotychczas istniejących.

W okresie, o którym mówimy, niektóre Oddziały rozwijały bardzo ożywioną działalność, docierając z odczytami do odleglejszych miejscowości na „zapleczu” i realizując w ten sposób jeden z ważnych postulatów Zjazdu z roku 1954. I tak Oddział Lubelski objął swym zasięgiem m. in. Włodawę, Zamość, Chełm czy Puławę, zyskując uznanie słuchaczy i pozytywną opinię WODKO. Ruchliwy Oddział Siedlecki, kierowany przez niestrudzonego Stanisława Rutkowskiego, rozpoczął organizowanie stałych cykli wykładów dla maturzystów, które cieszyły się wzrastającym powodzeniem u nauczycielstwa i młodzieży licealnej z Siedlec, Mrozów i pobliskich miejscowości.

Zarząd Główny, zachęcony powodzeniem „odrodzeniowego” cyklu odczytowego — przeniesionego z Warszawy do Gdańska — i w ogóle życzliwym przyjmowaniem przez słuchaczy odczytów seryjnych, zorganizował w okresie od 1954 do 1956 r. następujące cykle:

W roku 1954, z racji przypadającej rocznicy dziesięciolecia PRL, przygotowano cykl pod nazwą: *Ocena dorobku naukowego dziesięciolecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w zakresie badań nad historią literatury*. Wykłady odbyły się w Warszawie i Gdańsku. Oto ich zestawienie: J. Ziomek, *Odrodzenie*; B. Nadolski, *Wiek XVII*; T. Mikulski, *Oświecenie* (w Warszawie); Z. Libera, *Oświecenie* (w Gdańsku); K. Wyka, *Romantyzm*; J. Krzyżanowski, *Pozytywizm*; J. Z. Jakubowski, *Okres imperializmu*.

Rok 1955 stanowił wielkie święto nauki polskiej, którego echa rozeszły się po całym świecie. Punktem szczytowym wszystkich imprez poświęconych twórcy *Pana Tadeusza* była międzynarodowa sesja mickiewiczowska zorganizowana przez PAN. Towarzystwo wyprzedziło uroczystości centralne, urządzając w 1955 r. — oczywiście na mniejszą skalę — cykle odczytów w kilku Oddziałach. Wymienić trzeba:

Oddział Warszawski: J. Krzyżanowski, *Adam Mickiewicz w literaturze świata*; H. Wolpe, *Mickiewicz w Rosji*; S. Pigoń, *Jak tworzył Mickiewicz*; Z. Libera, *Bohaterowie Mickiewiczowscy*; J. Krzyżanowski, *Ludowość Mickiewicza*; S. Żółkiewski, *Rozwój ideologii Adama Mickiewicza*.

Oddział Toruński: B. Nadolski, *Romantyzm w literaturach europejskich*; S. Rogowski, *Mickiewicz jako krytyk literacki*; Cz. Niedozielski, *Życie i twórczość Mickiewicza w Rosji*; A. Bartoszewicz, *Pan Tadeusz*; W. Łukaszewicz, *Legion Mickiewicza*; A. Bukowski, *Z dziejów recepcji Mickiewicza na Pomorzu*; K. Górski, *Słownik Mickiewi-*

czowski; H. Turska, *Język Mickiewicza*; T. Skubalanka i H. Misz, *Praca Mickiewicza nad językiem „Pana Tadeusza”*; B. Nadolski, *Dzieje Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza*.

Oddział Lubelski: Cz. Zgorzelski, *Uwagi o „Żywili” Mickiewicza*; W. Chwalewik, *Problemy artystyczne „Ody do młodości”*; L. Podhorski-Okolów, *Żywe wzory postaci ks. Piotra*; Z. Libera, *Bohaterowie Mickiewiczowscy*.

Oddział Poznański: S. Pigoń, *Jak tworzył Mickiewicz*; A. Bukowski, *Rola Mickiewicza w walce o polskość Pomorza*; J. Maciejewski, *„Gdy gościł w Wielkopolszcze”*; B. Zakrzewski, *Z dziejów recepcji Mickiewicza w drugiej połowie XIX wieku*.

W ogóle w 1955 r. na 159 odczytów 82 poświęcono patronowi Towarzystwa. W roku 1956 akcję tę prowadzono dalej, przy czym na czoło imprez wybiła się doskonale przygotowana Sesja Mickiewiczowska w Oddziale Katowickim (jej współorganizatorami byli: miejscowa WSP oraz Śląski Instytut Naukowy). Cykl odczytowy Sesji wyglądał następująco: Z. Klemensiewicz, *Jak językoznawstwo polskie rozwiązało zadania Roku Mickiewiczowskiego*; K. Wyka, *Osiągnięcia naukowe Roku Mickiewiczowskiego*; J. Krzyżanowski, *Epistolografia Mickiewicza*; W. Kubacki, *Wątpliwy awans szewca. O balladzie Mickiewicza „Pani Twardowska”*; E. Sawrymowicz, *O powojennych wydaniach dzieł Adama Mickiewicza*; B. Zakrzewski, *Z dziejów recepcji Mickiewicza w drugiej połowie XIX wieku*; J. Zaremba, *Sądy Adama Mickiewicza o pisarzach polskiego Odrodzenia*; S. Zabierowski, *Moralność ludowa w drugiej części „Dziadów”*; F. German, *Pieśń ludowa w życiu i twórczości Adama Mickiewicza*; Z. J. Nowak, *Żołnierz w świecie poetyckim Mickiewicza*; Z. Tabisz, *Kazimierz Brodziński o polskiej pieśni ludowej i inne*⁸.

Dwie serie odczytów mickiewiczowskich zorganizowanych staraniem Towarzystwa ukazały się drukiem, a mianowicie: tomik *Mickiewicz. Siedem odczytów* (1956; wydrukowano tu odczyty cyklu warszawskiego) i okazały tom zawierający prace zgłoszone na Sesję katowicką (1958).

Rok 1956 — w 110 rocznicę urodzin Sienkiewicza i czterdziestolecie jego zgonu — zaznaczył się w działalności Towarzystwa serią odczytów poświęconych autorowi *Trylogii*. Zorganizowano je w Oddziale Warszawskim. Oto ich zestawienie: J. Krzyżanowski, *Światowa sława Sienkiewicza*; J. Wegner, *Warszawa w „Potopie” Sienkiewicza*; H. Kurkowska, *Język publicystyki Sienkiewicza*; K. Wyka, *O Sienkiewiczow-*

⁸ Tytuły odczytów, które zostały wydrukowane w księdze zbiorowej *Adam Mickiewicz* (Katowice 1958), podajemy według sformułowań tej książki.

skich postaciach; M. Dąbrowska, *O zagadnieniach cenzury w dziełach Sienkiewicza*. Cykl ten został również przeznaczony do druku w osobnej książeczce, która jednak ukazała się dopiero w r. 1960, jako drugi z kolei tomik „Biblioteki Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”.

Akcja odczytowa rozwijała się coraz pomyślniej; w ciągu pierwszego półrocza 1956 ogłoszono 98 odczytów — w „chudych latach” do cyfry tej z trudem dociągano w wyniku całorocznej działalności. Dodajmy, że w okresie objętym niniejszym sprawozdaniem, tj. w latach 1950—1956, Towarzystwo zorganizowało ponad 600 odczytów. W tym samym czasie Zarząd Główny odbył 191 protokołowanych zebrań Prezydium i 9 posiedzeń plenarnych.

Dowodem wzrastającej popularności Towarzystwa i zarazem zwrócenia uwagi na jego działalność ze strony PAN może być artykuł Zdzisława Grabskiego pt. *Przyszły ośrodek odczytowy w Pałacu Kultury i Nauki*, zamieszczony w oficjalnym organie PAN. Analizując przyczynę słabej frekwencji na zorganizowanym przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej odczycie wybitnego historyka, autor artykułu pisał:

Dla porównania podaję informacje o frekwencji na odczytach organizowanych przez Tow. Literackie im. A. Mickiewicza. Cykl poświęcony ocenie dorobku naukowego 10-lecia PRL w zakresie badań nad historią literatury polskiej. Odczyty w dn. 18 X — 29 XI 1954 r. Sala Muzeum Narodowego: *Odrodzenie*, doc. dr J. Ziomek (osób 200); *Wiek XVII*, prof. dr B. Nadolski (osób 300); *Oświecenie*, prof. dr T. Mikulski (osób 350); *Romantyzm*, prof. dr K. Wyka (osób 400); *Pozytywizm*, prof. dr J. Krzyżanowski (osób 470); *Okres imperializmu*, prof. dr J. Z. Jakubowski (osób 250)⁹.

Osiągnięcia Towarzystwa narastały powoli, nie wszystko szło tak, jak by sobie tego „niecierpliwi”, a bardzo przez Zarząd Główny szanowani prezesi najaktywniejszych Oddziałów życzyli, ale droga wzrostu i wewnętrznej stabilizacji była widoczna.

Nie znaczy to bynajmniej, aby nie było poważnych braków i bolączek. Najważniejszą z nich stanowiła nierównomierna praca poszczególnych Oddziałów, które okresowo intensyfikowały swą działalność, osiągając piękne rezultaty, by nierzadko zapadać potem w „sen zimowy”. Najczęściej łączyło się to z czasowym lub trwałym ustąpieniem z pracy w Oddziale najaktywniejszej jednostki, bowiem Polska nie przestała jeszcze być krainą Judymów, którzy — w myśl głośnego dziś sloganu „bohaterowie są zmęczeni” — zużyci pracą odchodzą. Nadal

⁹ „Nauka Polska”, 1955, z. 1, s. 188, przypis 3. Por. „Sprawozdania z Czynności i Prac PAN”, 1953, nr 1, s. 300—301; 1954, s. 274—276; 1955, s. 287—289; i dalsze roczniki.

o wielu imprezach w terenie rozstrzyga poświęcenie i ofiarność jednostek, społeczników o powieściowym rozmachu, prawdziwych pozytywnych bohaterów naszej współczesności. Pomóc im w pracy za wszelką cenę, czasami... hamować ich rozmach, nadając zgłaszanym pomysłom formy organizacyjne dostosowane do arcyskromnych możliwości Towarzystwa Mickiewicza — to powinno być jednym z zadań Zarządu Głównego, który usiłował je spełniać, nie zaspokajając rzeczywistych potrzeb terenu ani własnych pragnień, ani tym więcej — jakże często — nadziei zainteresowanych. Do przykrych porażek tego okresu musimy zaliczyć upadek Oddziału Sandomierskiego, w którym praca zamarła na skutek przeniesienia kilku aktywnych członków do innych środowisk, a zwłaszcza na skutek ciężkiej choroby sekretarki Zarządu Oddziału, Marii Makowskiej; podobny los spotkał Oddział Mławski, który właściwie działał na prawach oddziału zamiejscowego i nie przetrzymał perturbacji z „Pamiętnikiem Literackim”. Po długotrwałych próbach trzeba było zrezygnować z przekształcenia w oddział tzw. punktu Towarzystwa w Płocku. Zdaniem Zarządu Głównego, odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na tamtejsze środowisko naukowe, które — jak się zdaje — niesłusznie dojrzało w Towarzystwie konkurenta zamiast sojusznika swej działalności.

Na pewno nie udało się w sposób wystarczający zorganizować w latach 1950—1956 prac naukowo-badawczych, a profil Towarzystwa przechylił się z nadto jednostronnie ku popularyzacji. Wprawdzie ukończone zostały prace badawcze Oddziału Gdańskiego, nadal jednak pozostały nie zrealizowane dawne plany, dotyczące wydania korespondencji Asnyka i Kraszewskiego czy pism Faleńskiego, nie mówiąc już o krytycznej edycji dzieł Mickiewicza, projektowanej przez Towarzystwo nadaremnie co najmniej od roku 1888. Projekty te, choć nie zarzucone ostatecznie, przesunęły się już raczej w sferę — marzeń. Parokrotnie tak się zdarzyło, że inicjatywę naukową Towarzystwa przejęły inne instytucje. Przypomnijmy choćby o pracach Oddziału Gdańskiego nad krytycznym wydaniem pism Andrzeja Frycza Modrzewskiego; podobny los spotka zapewne i korespondencję Kraszewskiego. W takich wypadkach członkowie Towarzystwa muszą się zadowolić przeświadczeniem, że do Towarzystwa należała inicjatywa w wielu przedsięwzięciach doniosłych pod względem naukowym i odpowiadających aktualnej potrzebie społecznej, choć jej potwierdzeniem stała się niewielka notka od redakcji zamiast własnego wydawnictwa. Na to, by samodzielnie prowadzić wielkie imprezy naukowo-wydawnicze, trzeba znacznych środków finansowych i poważnego aparatu administracyjnego — nie mówimy o pracownikach naukowych, gdyż tych wśród członków Towarzystwa nie braknie. Zarząd Główny nie przestawał stale szturmować

do PAN, przedstawiając swoje plany i licząc, że przy okazywanej Towarzystwu życzliwości ze strony centralnych organów PAN, I Wydziału tejże instytucji oraz IBL uda się je w przyszłości choć częściowo zrealizować.

Przypomnijmy wreszcie, że Towarzystwo stale ponosi straty w ludziach niezastąpionych, oddanych nauce i literaturze. Wykruszają się szybko szeregi tych, którzy — gdyby nie doświadczenia i przeżycia wojenne — mogliby jeszcze owocnie pracować. Długa lista zmarłych przypada na sześćdziesiąt lat 1950—1956. By ograniczyć się do najważniejszych nazwisk, podanych w porządku alfabetycznym, wymieniamy: Stanisława Adamczewskiego, Wacława Borowego, Eugeniusza Kucharskiego, Tadeusza Makowieckiego, Jana Michalskiego, Mieczysława Rulikowskiego, Juliana Tuwima. Działalność wielu z nich to kawał historii Towarzystwa. Jednak nie tym epitafium, na które w niniejszym tomie „Pamiętnika Literackiego” jest miejsce gdzie indziej, trzeba kończyć fragment dziejów Towarzystwa, którego zamknięcie stanowił Zjazd Delegatów w Rzeszowie, odbyty w dniach 6—7 października 1956. Najmłodszy wówczas Oddział, beniaminek roku jubileuszowego, bo powstały na siedemdziesiąt lat Towarzystwa, okazał się ośrodkiem tak dynamicznym, że Zarząd Główny nie wahał się powierzyć mu trudnego i odpowiedzialnego zadania zorganizowania w Rzeszowie kolejnego Zjazdu Delegatów.

Piękna ziemia rzeszowska gościnnie przyjęła przybyszów z całej Polski. Zarząd Oddziału — z Władysławem Długoszem, Józefem Janowskim i Franciszkiem Świdrem na czele — zapewnił imprezie doskonałą oprawę organizacyjną. W części naukowej zostały wygłoszone następujące referaty: K. Wyka, *O poetach Rzeszowa i ziemi rzeszowskiej*; J. Nowak-Dłużewski, *Z dziejów literatury dawnej Rzeszowszczyzny*; R. Pollak, *Przedrozbiorowe „emancypantki”*; J. Krzyżanowski, *Światowa sława Sienkiewicza*; Cz. Zgorzelski, *O sztuce lirycznej Mickiewicza*.

A choć i w Rzeszowie, zgodnie z dawną tradycją, uczestnicy wspominali zmarłych zasłużonych członków, równocześnie patrzyli na rodzenie się nowego ośrodka pracy Towarzystwa, i na myśl przychodziły im pełne niebanalnego optymizmu słowa starego filozofa: „*quasi cursores vitae lampada tradunt*”...